

Elżbieta Binswanger-Stefańska, wstęp do * Psyche *, zbioru poezji Małgorzaty Talarczyk

*Czasami zastanawiam się
jak umrę
nie "na co" i czy będzie bolało
ale gdzie i w jakich okolicznościach
[...]
Czy zginę od bomby w czasie wojny
jak Józef, brat babci Marii
czy jak mój pradziadek Roman
będę rozstrzelana w grudniowym lesie
i zakopana w skutym mrozem dole
Czy będą jeszcze wojny, powstania i bomby*

fr. wiersza 4. [Czasami zastanawiam się]

Tak się składa, że wstęp ten piszę w piętnastym dniu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Część wierszy ze zbioru "Psyche" już o tę wojnę zahacza. Cały 4. rozdział zatytułowany "Nigdy więcej" składa się z wierszy napisanych w pierwszych dniach trwania tej wojny, tylko one są datowane, są bowiem świadectwem aktualnych wydarzeń. Z dnia na dzień coraz bardziej przerażających i bez znajomości ich końca. Jednak wprowadzające motto nie ma daty, to wiersz napisany wcześniej, a myśl w nim zawarta była jedynie abstrakcyjnym rozważaniem.

Gdy w roku 1822 ukazały się drukiem "Ballady i romanse" Adama Mickiewicza - ówczesni klasycy wieszczli ni mniej, ni więcej, tylko upadek kultury. Młody wieszcz miał wówczas 23 lata i opowiadał wierszem historie miłosne. Wpisał się tym samym w kulturę (o)powieści - romantyzm ("le roman" to po francusku "powieść").

Dziś, 200 lat później, w dobie internetu i pisania powszechnego jak nigdy, klasycy literatury sprzed globalnej sieci wieszczą, cóż za paradoks, upadek czytania. "Płytki umysł", mówią, oto co internet zrobił czytelnikowi.

Prawdą jest, że w niezgłębionym oceanie zapisanych witalnych treści trzeba umieć nawigować. A to, że niektórym wystarcza powierzchowne czytanie, "informowanie się", nie znaczy jeszcze, że nie ma czytelników poszukujących - nomen omen - głębszych treści i ceniących, tak kiedyś jak teraz, dogłębnych przemyśleń. Ujmijmy to tak: do klasycznych czytelników autorów papierowych książek prozą i wierszem doszło nieskończenie wiele

autorów i czytelników online.

Wszyscy internauci zarazem piszą, jak i czytają. Tego jeszcze w historii nie było, ale to właśnie umożliwia inter-net, wzajemną wymianę myśli "inter" (łac.), "pomiędzy sobą". Jednak eseistyka, sztuka formułowania przemyśleń, nadal jest formą wyższą w sztuce pisania. Tylko jak dotrzeć do odbiorców krótszych form? Szczególnie tych młodszych, przyzwyczajonych do krótkich komunikatów (140 znaków w esemesie, to już prawie powieść) i szybko skaczących, "serfujących", po tematach?

Nieoczekiwanie odkryła tu swoją nową rolę poezja. Rzeczywiście, w czasach netu poezja przeżywa prawdziwy boom, o czym świadczy duża ilość portali i grup poetyckich, a także publikacji na wszelkich forach społecznościowych od facebooka począwszy, spełnia bowiem oczekiwania znacznie większej ilości czytelników, bo znakomicie wychodzi naprzeciw kryterium "szybko, krótko, ale nie płytko". Przez te 200 lat od czasu "Ballad i romansów" powstała też ogromna ilość nowych form utworów pisanych, w tym poetyckich, poezja zrzuciła gorset wymogów klasycznych.

Literatura od czasów arystotelesowskiego podziału na epikę, lirykę i dramat będąca w krótkim ujęciu "sensownymi tworamami słownymi"* okazała się dla twórców sztuki słowa bogactwem najprzeróżniejszych form. Także sztuka poetycka przeszła swoje ewolucje i rewolucje i choć nie znaczy to, że dziś w poetyce "wszystko można", z pewnością można znacznie więcej niż kiedykolwiek, a kryterium nadrzędne to "ma być interesująco i wzbogacająco, oryginalnie i zaskakująco".

Autorka książki poetyckiej "Psyche" jest psychoterapeutką i teksty związane z tym zawodem w przeszłości wychodziły spod jej klawiatury. Po wielu związanych ściśle z zawodem publikacjach rozszerzyła swoje pisarstwo o eseje na różne tematy i recenzje filmowe. Kolejnym etapem w jej twórczości literackiej stała się poezja. Po debiutanckiej "Spiżarni" czytelnik dostaje do rąk kolejny poetycki tom, a nawet coś więcej, bo połączenie poezji z obszernymi przypisami na końcu książki z dziedzin zawodowo bliskich autorce, psychiatrii, psychologii, psychoterapii...

Stąd też tytuł "Psyche". Psyche, grecka dziewczyna, która rozkochała w sobie Erosa, skrzydlatego boga miłości, syna Afrodyty i Aresa, trafia do nieśmiertelnych i jako bogini ze skrzydłami motyla staje się uosobieniem duszy (gr. ψυχή 'dusza'), delikatnego niematerialnego pierwiastka, tchnienia życia w każdej żywej istocie, w człowieku (zwierzęciu, roślinie)... Psychologia jest nauką o duszy, psychiatria - medycyną od chorób duszy, psychoterapia - pomocą i poradnikiem dla duszy.

Tom "Psyche" dzieli się na pięć rozdziałów ugrupowanych tematycznie:

- Wiersze o sobie
- Pożegnania
- Niecodzienność

- Nigdy więcej

- Psyche

odnosi się więc bezpośrednio do ostatniego rozdziału, jednak wiersze we wszystkich rozdziałach pośrednio także nawiązują do psyche-duszy. Autorka zamiast rozpisywać się na każdy podjęty przez siebie temat złożoną z wielu zdań prozą, odrzuca wszystko, co zbędne, destyluje niejako myśli i w formie skondensowanej do słów najistotniejszych podaje je w mowie wiązanej, w wierszach. Cały ciąg myśli sprowadza do ich kwintesencji, są to stanowcze stwierdzenia, nierozstrzygnięte pytania, czasami jest to zderzenie przeciwieństw, czasami nieoczywiste podobieństwa... To ma dać do myślenia.

Ułożone w zdyscyplinowane kolumny wersy działają w pierwszym zetknięciu na zmysł wzroku: są niewysokie i szczupłe, nie będzie dużo czytania, tekst podrzuca tylko niezbędne słowa, reszta zależy od czytelnika, na jego stronę przerzucone są przemyślenia, zrobi jak zechce i na ile jest intelektualnie gotów. W recenzji tomiku "Spizarnia" nazwano ten rodzaj wierszowania minitraktatami poetycko-filozoficznymi.

To nie jest poezja bawiąca się urodą języka, autorka nie flituje z czytelnikiem, nie próbuje go uwodzić, zabawić, rozśmieszyć, stawia na powagę tematów i wolę ich rozumienia, żadnych ozdobników, smaczków, wyszukanych metafor, zaskakujących porównań, jeżeli melodia, to będąca jedynie cichym akompaniamentem, jeżeli rymy, to z rzadka, dla podtrzymania melodii, liczy się treść i ona odpowiada za formę. Poetka pyta: *"Kto" więcej wie / o życiu / poezja czy proza? / Czy opis fikcji / lub rzeczywistości? / Czy myśli i uczucia / w metaforach i symbolach? / Czy więcej i jaśniej / czy mniej i bardziej?* (fragm. wiersza nr 5 z rozdziału "Wiersz o sobie")

Przyjemność czytania, to bodźce do myślenia, refleksja w dosłownym tego słowa znaczeniu: złapanie myśli prowokuje do reakcji zwrotnej. Ten rodzaj ascetycznej, intelektualnej poezji stawia na czytelnika dojrzałego i to niekoniecznie wiekiem, a potrzebą samodzielnego zgłębiania tematów. Przypisy na końcu książki będą wtedy bardzo pomocne.

200 lat temu bano się o upadek kultury po ukazaniu się "Ballad i romansów", nic takiego szczęśliwie nie nastąpiło. Ile wojen przez te 200 lat się wydarzyło i jak były okropne, my, żyjący dwa wieki później, wiemy, oby wiersze, które powstają aktualnie przetrwały i to, co szykuje nam najbliższa przyszłość. Nie, inaczej, oby ten temat jak najszybciej się skończył, bo byłby to nie tylko faktyczny upadek kultury, ale upadek w ogóle. Piszę te słowa z trwogą znacznie większą, niż klasycy czasów młodego Mickiewicza. Oby motto tego wstępu pozostało abstrakcyjną refleksją.

*

Kraków, 11 marca 2022

**niedatowany wiersz [Czasami zastanawiam się] powstał 1 listopada 2021 roku*

**definicja Stefanii Skwarczyńskiej, żyjącej w latach 1902-1988, teoretyka i historyka literatury*